

WIESŁAW DŁUGOKĘCKI
Instytut Historii
Uniwersytetu Gdańskiego

UWAGI O ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ BURMISTRZA GDAŃSKIEGO HENRYKA SUCHTENA (ZM. 1501)*

W wyniku inkorporacji Prus (6 III 1454) i wojny trzynastoletniej (1454–1466) w granicach Polski znalazł się ponownie Gdańsk, największe i ekonomicznie najsilniejsze miasto Prus, o wieloetnicznym charakterze, z odgrywającym najważniejszą rolę niemieckim patrycjatem, zawdzięczające swój rozkwit gospodarczy pośrednictwu między polsko-litewskim zapleczem a strefą hanzeatycką i Europą Zachodnią¹. Najwybitniejsi przedstawiciele władz miasta, burmistrzowie i rajcy, odgrywali znaczącą rolę nie tylko w polityce Prus Królewskich, ale także w skali ogólnopolskiej. Dlatego też biografie niektórych z nich znalazły się w *Polskim Słowniku Biograficznym*, żeby wymienić członków rodziny Ferberów, Giesów, Wilhelma Jordana czy Reinholda Niederhoffa². Życiorysy tych samych, ale także i innych przedstawicieli gdańskiej elity politycznej znalazły się w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*³. W obu słownikach opublikowano również biogramy kilku osób z rodziny von Suchten, w tym Henryka von Suchtena (zm. 1501), burmistrza gdańskiego i burgrabiego królewskiego, autorstwa Beaty Możejko.

Jej zdaniem Henryk von Suchten „pochodził z rodziny przybyłej do Gdańska z Nadrenii (Schoen am Rhein) w 2. poł. XIV w.” (s. 339). Nie

* Na marginesie biogramu B. Możejko, *Suchten Heinrich (ok. 1435-1501), burmistrz, burgrabia, finansista gdański*, PSB, t. 45, Warszawa-Kraków 2007–2008, s. 339–342.

¹ Zob. *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 2, Gdańsk 1982, s. 88–92, 213–214.

² PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 415–420; t. 7, Kraków 1948–1950, s. 454–457; t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 287; t. 22, Wrocław 1977, s. 733–735.

³ *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, Z. Nowak, t. 1–4, Gdańsk 1992–1997 (dalej: SBPN).

przyczyna jednak żadnych dowodów dotyczących miejsca pochodzenia, nie określa też bliżej położenia miejscowości (?) „Schoen am Rhein”. Inni badacze przyjmują, że chodzi o miejscowość Süchteln (dzisiaj część miasta Viersen koło Mönchengladbach) w Nadrenii⁴ lub też, ze względu na dane z gdańskich genealogii i związków z rodziną von der Becke, o okolicę Kolonii lub samo to miasto⁵.

Henryk był synem Bertolda von Suchtena (zm. w 1447 r.) i Elżbiety von Staden, córki rajcy Henryka von Stadena⁶. Bertold osiągnął godność ławnika w 1435 r., rajcy zaś w 1442 r. Będąc członkiem rady miejskiej, Bertold sprawował także urząd sołtysa (sędziego) w 1442 r.⁷ B. Możejko przyjmuje, że Henryk urodził się około 1435 r. (s. 339). Pierwsza wzmianka na jego temat pochodzi jednak dopiero z 1465 r. (s. 340). W 1469 r. został on ławnikiem, w 1477 r. wszedł do rady miejskiej, w 1491 r. został burmistrzem, a w 1499 i 1501 r. był burgrabią królewskim (s. 340). Osiągnął zatem najwyższe możliwe godności.

Autorka omówiła życie Suchtena przede wszystkim przez pryzmat jego działalności politycznej, w mniejszym stopniu spraw majątkowych, a także spraw rodzinnych (rodzeństwo, małżeństwo, potomstwo). Najwięcej miejsca w biogramie poświęciła jego obecności i aktywności na zjazdach stanów Prus Królewskich, a także jego udziałowi w poselstwach pruskich do Kazimierza Jagiellończyka. Przyznać trzeba, że jest to materiał niełatwo poddający się budowaniu narracji biograficznej. Z dwu wysłanników Gdańska, podobnie jak innych wielkich miast, głos zabierał prawie zawsze burmistrz, wyjątkowo zaś tylko drugi delegat – rajca. Tym bardziej więc należy zanalizować wypadki odbiegające od tej reguły. Dość często występuje także w recesach określenie zbiorcze: „panowie z Gdańska”, jeśli np. obaj delegaci byli rajcami. Można by wówczas przyjąć, że w danej sprawie głos zabierało na przemian dwóch delegatów gdańskich, a ich wypowiedzi zostały streszczone. Po drugie, ponieważ nie można przedstawić wszystkich zagadnień omawianych na posiedzeniach stanów, należy dokonać ich wyboru według kryteriów pozwalających na stworzenie pewnego „horyzontu” politycznego w ramach którego poruszała się postać omawiana w biogramie. W tym wypadku ważne

⁴ J. Zdenka, *Suchten Henryk*, w: SBPN, t. 4, s. 296–297; idem, *Von Suchten, Berthold*, w: idem, *Urządnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814. Biogramy*, t. 2, Gdańsk 2008, nr 1149, s. 338.

⁵ W. Haberling, *Alexander von Suchten, ein Danziger Arzt und Dichter des 16. Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” (dalej: ZWG) 69, 1929, s. 180.

⁶ Chociaż Joachim Zdenka (*Suchten Henryk*, s. 296) stwierdza, że „był on jedynym dzieckiem z tego małżeństwa”, zdaniem B. Możejko „miał brata Corda (Kurta) oraz siostry: Elizabeth i Otilien” (s. 339).

⁷ J. Zdenka, *Von Suchten, Berthold*, nr 1149, s. 338.

byłoby uwypuklenie stanowiska Gdańska i spraw, które bezpośrednio jego dotyczyły, pokazanie ciągłości w politycznych działaniach miasta⁸. Po trzecie, co łączy się z punktem drugim, nie powinien uchodzić uwadze szerszy kontekst tych wypowiedzi, gdyż tylko wówczas stają się one zrozumiałe. Czasami wynika on już z instrukcji przekazanej przez radę delegatom, czasami jednak trzeba odwołać się do innych źródeł. Ponieważ wielkość biogramu jest limitowana i nie ma w nim miejsca na przedstawienie dokładnego opisu zdarzeń i ich objaśnienia, autor jest zmuszony do pewnej lapidarności i syntetyczności ujęcia losów swojego bohatera, ale powinno się to odbywać bez szkody dla prawdziwości wiedzy o jego życiorysie. Te warunki przez B. Możejko nie zostały spełnione. Opis zdarzeń dotyczący udziału Suchtena w życiu stanowym Prus Królewskich opiera się na regestach wydawców *Aktów stanów Prus Królewskich*, a nie na bezpośredniej analizie źródeł, w niektórych wypadkach zupełnie nie oddaje treści recesów czy dokumentów.

Suchten pojawił się po raz pierwszy w roli gdańskiego delegata na zjeździe stanów w Grudziądzu (30 V–1 VI 1484) razem z rajcą Rudolfem Feltstete⁹. Jak stwierdza Autorka, „omawiano m.in. spór Gdańska z Elblągiem o Mierzęję Wiślaną oraz sprawy handlowe Hanzy” (s. 340). Ta druga konkluzja nie liczy się jednak z treścią recesu. Najpierw bowiem Mikołaj Bażyński, wojewoda malborski, podziękował gdańszczanom za uczestnictwo w zjeździe miast hanzeatyckich w Danii, na którym nieobecni byli delegaci z Torunia i Elbląga. Następnie delegaci z Torunia oznajmili, że mają przywileje dla Hanzy wystawione przez króla Danii (chodziło o dokument pokoju w Strzałowie z 1370 r.). Delegaci Gdańska stwierdzili, że nie mają u siebie przywilejów hanzeatyckich, aby wyposażać w nie swoich posłów na hanzeatyckie zjazdy, proszą więc o nie. W odpowiedzi wojewoda malborski stwierdził, że w Toruniu są przechowywane inne przywileje dotyczące miast i kraju. Gdańsk może je otrzymać. Zgodzono się na transumowanie aktu pokoju strzałowskiego i przekazanie ich Gdańskowi¹⁰.

W 1488 r. Suchten nie był obecny na zjeździe stanów w Grudziądzu (26–28 III)¹¹, ale został członkiem poselstwa pruskiego do króla. Autorka pisze, że „dn. 24 IV 1488, [— —] z Schewecke, był on obecny w Toruniu, gdzie dyskutowano m.in. o pomocy dla króla na wyprawę przeciw Turcji”

⁸ Zob. B. Nimmert, *Danzigs Verhältnis zu Polen in den Jahren 1466–1492*, ZWG 53, 1911, s. 111–198; *Historia Gdańska*, t. 2, s. 260–277.

⁹ *Akta stanów Prus Królewskich* (dalej: ASPK), t. 1: (1479–1488), wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955, nr 148, s. 220.

¹⁰ *Ibidem*, [8–11], s. 221–222. W Toruniu znajdowało się archiwum Prus Królewskich; zob. I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum ziem pruskich*, Warszawa–Poznań 1974, s. 79–83.

¹¹ ASPK, t. 1, nr 261, s. 478.

(s. 340). Jednak z recessu i listu gdańszczan do rady miejskiej wynika, że delegacja pruska spotkała się w Toruniu już 21 kwietnia i przez kilka dni naradzała się, 24 kwietnia zaś udała się do Piotrkowa na spotkanie z królem, jeszcze w czasie drogi uzgadniając sporne kwestie¹². W trakcie tych narad wysłannicy Gdańska przedstawili swoją instrukcję. Wynikało z niej, że miasto, powołując się na postanowienia konfederacji toruńskiej (1485), odmawia królowi pomocy. Sądzę, że tak ważna informacja powinna się w pracy znaleźć¹³.

Aktywność polityczna Suchtena w 1489 r. to uczestnictwo w zjeździe stanów w Grudziądzu (31 V–2 VI), „gdzie w związku ze staraniami o koronę Węgier rozważano zagrożenie Prus przez wojska węgierskie i wysuwano obawy wobec planowanego pobytu w Prusach wojsk królewskich, a także omawiano sprawę wolności handlu wiślanego” (s. 340). Następnie Suchten był w Toruniu (4 VII), „gdzie szykowano poselstwo do króla z obietnicą pomocy w sprawach węgierskich oraz poparcie dla królewicza Fryderyka Jagiellończyka, królewskiego kandydata na biskupstwo warmińskie. Zgodnie z zaleceniem rady Gdańska obaj przedstawiciele miasta wstrzymali się jednak z deklaracją pomocy” (s. 340). Pobyt Suchtena i burmistrza Jerzego Bocka trwał w Toruniu kilkanaście dni lipca¹⁴. Udział Bocka w poselstwie do Krakowa jest wyraźnie poświadczony¹⁵, niewykluczone więc, że pojechał z nim także Suchten. Byłoby to jego drugie bezpośrednie spotkanie z królem.

Na zjeździe stanów w Grudziądzu z udziałem Suchtena 27–29 lipca 1490 r. posłowie gdańscy prosili „z kolei o interwencję króla [Kazimierza Jagiellończyka] u władcy angielskiego Henryka VII w sprawie ograniczenia przywilejów Hanzy i szkód wyrządzanych kupcom gdańskim przez Anglików” (s. 340). Zamiast „ograniczenia” powinno być „ograniczania”¹⁶. W przeciwnym razie można by dojść do wniosku, że Gdańsk prosił o ich reglamentację, a tak przecież nie było.

Omawiając pobyt burmistrza Jana Eggerta i Suchtena na zjeździe stanów w Grudziądzu (31 X–5 XI 1490), Autorka stwierdza, że „uzyskali zgodę stanów na interwencję u zachodniopomorskiego księcia Bogusława X w sprawie egzekwowania przez wójta Lęborka prawa brzegowego wbrew przywilejom gdańskim” (s. 340). Jednak taka interpretacja nie odpowiada treści korespondencji między Gdańskiem a jego posłami. Już same okreś-

¹² Ibidem, nr 262, 265 [1–15], s. 488–497.

¹³ Ibidem, [8], s. 494–496.

¹⁴ ASPK, t. 2, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1957, nr 37, 38, 39. Regesty tych listów zob. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 349, 350, 350.

¹⁵ ASPK, t. 2, nr 43, [13], s. 93, [30], s. 100.

¹⁶ Tego słowa użyli wydawcy w regeście recessu; ibidem, nr 90, s. 205.

lenia „wójt Lęborka” (zamiast „wójt książęcy” w Lęborku) i „prawo brzegowe” (zamiast nadbrzeżne, gdyż brzegowe dotyczy rzek) są nieściśle. Z listu rady wynika, że książę został poinformowany przez nią o posiadanych przywilejach dotyczących prawa nadbrzeżnego. Odpowiedział, że ich nie zna, ale zgadzał się na wydanie towarów z katastrofy morskiej za opłatą ratowniczą. Wójt chciał pobrać ją w wysokości $\frac{1}{3}$ uratowanych towarów, chociaż w akcji ratowniczej brali udział także gdańszczanie. Takie postępowanie wydawało się miastu niesprawiedliwe. Rada wysłała więc posłom artykuły z przywilejów kraju, aby przedstawili je stanom, a one na tej podstawie skierowały wyjaśniający list do księcia¹⁷. Suchten i Eggert odpowiedzieli, że taki list stanów do księcia otrzymali. O uzyskaniu zgody na jakąś interwencję nie ma więc mowy. Taka zgoda nie była Gdańskowi potrzebna, ponieważ w 1457 r. Kazimierz Jagiellończyk przekazał miastu nadzór nad żeglugą i brzegiem morskim Prus Królewskich. Chodziło jedynie o uzyskanie wsparcia, gdyż w opinii miasta sprawa dotyczyła także przywilejów kraju, skoro w akcie inkorporacji z 6 marca 1454 r. prawo nadbrzeżne zostało zniesione¹⁸.

Dalej Autorka stwierdza, że delegaci gdańscy „nie zdołali natomiast skłonić stanów, aby zabiegały u króla o ponowne przyłączenie do Prus Królewskich Lęborka i Bytowa” (s. 340). Istotnie, ten postulat znalazł się w liście rady do posłów, ale z recessu zjazdowego wynikałoby, że sprawy tej jednak nie poruszano¹⁹. Autorka nie zauważyła także, że na tym zjeździe Suchten po raz pierwszy stał na czele delegacji gdańskiej, chociaż w protokole jego wypowiedzi nie zostały odrębnie zaznaczone.

„Na zjeździe w Grudziądzu (6–8 III 1491), na który udał się S. z burmistrzem Bockiem, wypowiadał się przeciwko planowanej przez star. malborskiego Zbigniewa Tęczyńskiego regulacji rzeki Tuja na Żuławach” (s. 340). Tymczasem z wypowiedzi Bocka wynika wyraźnie, że nie chodzi o regulację rzeki, ale o zamknięcie jednego z dwóch ramion ujściowych przez jego zapalowanie. Ujście to, położone już poza terytorium Gdańska, służyło rybakom (najpewniej głównie gdańskim z Szkarpawy i Mierzei) za schronienie w czasie niepogody. I to przeciwko temu protestowała delegacja gdańska. Jest charakterystyczne, że głos w tej sprawie zabrał także rajca Suchten. Wyjaśnił, że Tuja koło wsi Tujsk dzieli się na

¹⁷ Ibidem, nr 100.

¹⁸ S. Matysik, *Prawo nadbrzeżne (ius naufragii). Studium z historii prawa morskiego*, Toruń 1950, s. 163–163; idem, *Prawo morskie Gdańska. Studium historycznoprawne*, Warszawa 1968, s. 66.

¹⁹ Ibidem, nr 100, 102 (dodajmy, że opublikowany w ASPK protokół pochodzi z recessów gdańskich. Gdyby więc ta sprawa była omawiana, to zapewne by jej nie pominięto, chociaż pewności co do tego mieć nie możemy).

dwa ramiona. Żuławianie zaniedbali naprawę i utrzymywanie śluz, do czego byli zobowiązani, w wyniku czego zostały one zniszczone. Ponieważ dotyczy to całego kraju, Gdańsk prosi o radę w tej sprawie²⁰. Owe śluzy miały najpewniej za zadanie niedopuszczanie, aby w czasie silnego, długotrwałego północnego wiatru woda z Zalewu Wiślanego wpływała do rzeki Tuja (tzw. cofka). Jeśli Suchten był dobrze zorientowany w tym zagadnieniu, to wynikało to zapewne z faktu sprawowania przez niego z ramienia rady miejskiej funkcji administratora Mierzei i Szkarpawy.

Dodajmy także, że owe zamknięcie już nastąpiło, a nie było dopiero planowane. Wynika to jasno z wypowiedzi Bocka, a także listu Tęczyńskiego do Gdańska z 21 października 1487 r., będącego odpowiedzią na skargę miasta. Starosta informuje, że zapalowanie ujścia rzeki Tuja nastąpiło z rozkazu króla, przedstawiciele stanów zaś uznali to za słuszne²¹.

„W dn. 17–21 IV 1491, wraz z burmistrzem Ferberem, był obecny na zjeździe w Dzierzgoniu, gdzie dyskutowano o sprawach diec. warmińskiej w obecności bp. Watzenrode, zaproszonego przez stany, w tym przez S-a, który posłował do niego z podkomorzym pomorskim Hanssem Wulkowskim” (s. 340). Otóż Suchten nie posłował do Łukasza Watzenrodego z Wulkowskim, aby zaprosić go na zjazd dzierzgoński. W tym celu do Fromborka udał się Maciej Rabe, kasztelan elbląski, i przedstawiciele Elbląga²². Natomiast na początku obrad Watzenrodego nie było. Wysłano więc po niego Wulkowskiego i Suchtena, aby zaprosić go na obrady. Biskup jednak był na obiedzie i nie przyszedł. Zjawił się dopiero następnego dnia²³. Stwierdzenie, że rozmawiano wówczas „o sprawach diec. warmińskiej” jest ogólnikowym i do tego błędnym sformułowaniem, które w ogóle nie oddaje istoty sprawy (diecezja warmińska obejmowała bowiem także parafie w Prusach Krzyżackich, a użycie tego terminu wskazuje, że według Autorki rozmawiano o kościelnej jurysdykcji biskupa). Wybór Watzenrodego na biskupa warmińskiego i potwierdzenie elekcji przez papieża wbrew woli króla (1489), który chciał tej godności dla swojego syna Fryderyka, spowodowały ostry kryzys w stosunkach stanów pruskich z królem z jednej i biskupem z drugiej strony. Zdaniem biskupa stany nie dość zdecydowanie udzielały mu poparcia. Najważniejszym wynikiem zjazdu w Dzierzgoniu było pojednanie biskupa ze stanami i podjęcie wspól-

²⁰ Ibidem, nr 125, [12], s. 295.

²¹ Ibidem, nr 257. Zob. też W. Długokęcki, *Die Weichselwerder in der Politik des Königs Kasimir IV. Jagiellonicus*, „Quaestiones Medii Aevi Novae” 15, 2010, s. 320–322.

²² ASPK, t. 2, nr 132.

²³ Ibidem, nr 133, [7, 8], s. 310.

nych starań o akceptację przez Kazimierza Jagiellończyka Watzenrodego jako biskupa warmińskiego²⁴.

W recesie zjazdu dzierżgońskiego znalazła się bezpośrednio informacja o Suchtenie pominięta przez B. Możejko. Był on jedną z trzech osób mających rozpatrzyć spór między niejakim Księżym a mieszczanami z Elbląga. Rozstrzygnięto go na zakończenie obrad²⁵.

Zdaniem Autorki na kolejnym zjeździe stanów w Grudziądzu 29 czerwca–2 lipca tegoż roku Suchten „zabrał głos w sprawie otwarcia przez Krzyżaków cieśniny bałgijskiej dla żeglugi po 25 VII” (s. 340, tak ten punkt obrad został streszczony przez wydawców). To stwierdzenie nie oddaje jednak tego, co jest sednem jego wypowiedzi. Suchten bowiem stwierdził, że rada Gdańska kazała delegatom na ostatnim zjeździe (tzn. w Grudziądzu 29–31 V), a wcześniej na zjeździe w Dzierżgoniu (17–21 IV) oznajmić, aby z wywozem zboża w Prusach poczekać do św. Jakuba (25 VII), do rozeznania, jakie będą plony. Elblążanie jednak na to nie zareagowali i eksport zboża się odbywał²⁶. Tymczasem już w kwietniu tegoż roku rada Gdańska zakazała eksportu zboża w obawie przed niskimi plonami. Zakaz taki miał także uchwalić zjazd w Grudziądzu (29–31 V), a 3 czerwca wprowadzono go w Gdańsku²⁷. Sprawa zamknięcia przez wielkiego mistrza Bałgi i zwrócenia się do niego o jej otwarcie była więc w wypowiedzi delegata z Gdańska sprawą uboczną.

Na początku stycznia 1492 r. Suchten był z burmistrzem Bockiem na zjeździe stanów w Tczewie i „jeszcze w styczniu t.r. wyruszył z poselstwem stanów m.in. w sprawie skarg Gdańska na Duńczyków i kupców kowieńskich do przebywającego w Wilnie Kazimierza Jagiellończyka; do Wilna dotarł 9 II i w dn. 10–18 II prowadził rozmowy z monarchą, uzyskując jego obietnicę interwencji u króla Danii Jana I” (s. 340).

Z recesu poselstwa wynika, że delegacja z wojewodą malborskim M. Bażyńskim na czele dotarła do Wilna już 8 lutego. Natomiast dzień później jej trzech przedstawiciele, M. Rabe, Andrzej z Boroszowa i właśnie Suchten, zostali wysłani do króla, aby oznajmić przybycie poselstwa pruskiego i prosić o posłuchanie²⁸. Nie jest prawdą, że to Suchten prowadził dialog z królem. Z protokołu wynika, że w sprawach Gdańska głos zabierał burmistrz J. Bock

²⁴ Zob. K. Górski, *Łukasz Watzenrode życie i działalność polityczna (1447–1512)*, Wrocław 1973, s. 36–37; J. Sikorski, *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienia prawnoustrojowe i polityczne*, Olsztyn 1978, s. 140–142.

²⁵ ASPK, t. 2, nr 133, [6], s. 310, [32], s. 322.

²⁶ Ibidem, nr 149, [6], s. 343.

²⁷ *Caspar Weinreichs Danziger Chronik*, wyd. T. Hirsch, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), t. 4, Leipzig 1870, s. 782. Latem postanowiono, że co trzeci wywożony laszt zboża musi pozostać w Gdańsku; ibidem, s. 784.

²⁸ ASPK, t. 2, nr 179, s. 409.

albo „panowie z Gdańska”²⁹. Tylko w tym wypadku można by przyjąć, że mówił także rajca Suchten.

Wśród spraw przedstawionych przez Gdańsk na pierwszym miejscu znalazła się rzeczywiście skarga na Danię³⁰. Ale omówiono także szereg innych zagadnień, w które był bezpośrednio zaangażowany wcześniej Suchten: prawo nadbrzeżne w księstwie pomorskim, zapalowanie Tui, przyłączenie Lęborka i Bytowa do Prus, spory z Kownem³¹. Ze szkodą dla spójności narracji zostały one nieuwzględnione.

Po powrocie z misji w Wilnie Suchten zostaje 5 marca 1492 r. wybrany na burmistrza, krótko potem zaś bierze udział w zjeździe stanów w Tczewie (8–9 IV 1492)³². Następuje ponad dwuletnia przerwa w jego aktywności politycznej. Dopiero w związku z przybyciem króla Jana Olbrachta do Prus Królewskich w końcu października 1494 r. Suchten udaje się w trzyosobowej delegacji gdańskiej do Torunia. Przebywał tam zapewne do początków grudnia³³.

Na zjeździe malborskim z udziałem Suchtena w połowie lipca 1496 r. „radzono m.in. o obsadzie starostw w Prusach Królewskich” (s. 341). Nie wynika to jednak z korespondencji przedjazdowej (reces nie zachował się) wojewody malborskiego i pomorskiego, w której mowa jest tylko o podjęciu uchwały podatkowej i omówieniu sprawy robotników sezonowych³⁴, ani też z korespondencji między delegatami a radą miejską³⁵. Na temat dalszego udziału Suchtena w zjazdach stanów brak informacji.

O wewnątrzgdańskiej działalności Suchtena wiadomo mniej. W 1480 r. jako członek rady był sołtysem — sędzią ławy miejskiej (s. 340). Jednak księgi ławnicze z tego okresu się nie zachowały. Wyżej wysunięto przypuszczenie, że administrował z ramienia rady Mierzeją i Szkarpawą. Źródło zostało poświadczane, iż był wójtem należących do miasta Żuław.

W związku z tą ostatnią funkcją Autorka stwierdza, że w 1487 r. Suchten „został wójtem [— —] Żuław Stablawskich [sic]; urząd ten sprawował dwa lata. Nakazał wówczas podjęcie prac melioracyjnych, a włączając do tego także poddanych klasztoru cystersów z Pelplina, popadł (w r. 1489)

²⁹ Ibidem, [26], s. 414, [68–72], s. 429–430, [76], s. 431, [110], s. 436, [113], s. 437, [118], s. 437–438, [138], s. 441, [150], s. 441–442, [67], s. 429, [134–135], s. 440.

³⁰ Ibidem, [26], s. 415.

³¹ Ibidem, [59–60], s. 426–427, [67–69], s. 429–430, [108], s. 436, [122], s. 439, [124], s. 438, [126], s. 439, [129], s. 439.

³² J. Zdrenka, *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814. Spisy*, t. 1, Gdańsk 2008, s. 67.

³³ ASPK, t. 3, cz. 1, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1961, nr 136, 139, 140, 143.

³⁴ Ibidem, nr 257, 260.

³⁵ Ibidem, nr 264–265.

w konflikt z tamtejszym opatem. Prace (i spór) gdańszczanie kontynuowali także po ustąpieniu S-a z urzędu wójtowskiego” (s. 340). Z dwóch listów opata Pawła z 19 czerwca 1487 r. do rady Gdańska i burmistrza J. Bocka lub Jana Schewecke, jeśli ten pierwszy byłby nieobecny, nic takiego nie wynika³⁶. W pierwszym opat stwierdza, że zjawił się u niego sołtys i rajca z należącej do Gdańska wsi Steblewo i oznajmił, iż Henryk von Suchten, wójt Żuław Steblewskich, nakazał im wykopanie i zrobienie cieków wodnych (rowów i kanałów) w Czatkowach. Cieki te zobowiązani byli utrzymywać czuwanie, którzy dzierżawili Czatkowy. Nie są one utrzymywane w należytych stanie już od ponad 70 lat³⁷. Następnie opat stwierdza, że „biedni ludzie” ze Steblewa nie wiedzą, jak w tej sytuacji mają zachować się wobec wójta i klasztoru, gdyż to od klasztoru otrzymali w dzierżawę Czatkowy i bez zgody opata nie mają prawa kopać żadnych rowów w jego dobrach³⁸. Opat prosi więc radę, aby poinformowała wójta, żeby sobie w majątku klasztoru żadnej władzy bez zgody opata nie usurpował. Tak samo przecież opat nie ma żadnych uprawnień na terenie wójtostwa i nie może nikomu niczego nakazywać albo zakazywać³⁹.

Dalej opat stwierdza, że byłoby czymś niestosownym, gdyby nasi ludzie na terytorium Gdańska bez wiedzy rady czy wójta wykonywali jakieś prace. W końcu prosi o pisemną odpowiedź, jakie jest stanowisko rady w tej sprawie⁴⁰.

³⁶ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), 300D, 45B, 59–60.

³⁷ APG, 300D, 45B, 59: „das gestern der vorsichtige schulttze mit eime rathmanne ewirs dorffes Stoblaw uns haben zcu kennen gegeben, das der erßame her Hinrich von Zuchten voyt des Stoblowschen Werders ernstlich mit manchfaldigen bedrewunge sulle geboten haben, das genannte dorff Stoblaw sulle ane allerley widdirrede etliche wassir-lowffe in unßirem gutte Czatkaw graben und machen, welche wassir-lowffe dye Dirßauer, dyweile sye das gutt Czatkaw hielden, nicht gemacht und gegraben haben, und bey menschen gedechtniß mehe wenn lxx jar nicht gemacht gehalten und gegraben seyn”.

³⁸ Ibidem: „arme lewthe nichte wissen, wye sye sich kegen den herrn voyt vorgesprochen und ouch kegen uns recht halden sullen, nemlich so das gutt Czatkaw uns angehoret, und wir en es mit sottaner underscheit vormietet haben, das sye das gutt noch erem besten sullen genissen, und dorynne keyne graben one unßirn willen graben addir machen”.

³⁹ Ibidem: „Bitten wir darumb gar mit fleissige demutt Euwere Erßamkeiten Weisheiten wellen geruchen den gezagten voyt guttlich zcu undirrichten, das her em in unßirren guttiren keyne gewaldt und herrschafft anneme und zcu eegen thorre ane unßiren willen und volborth, und alleyne in den grentcze der haldung em bevolen genugßam seyn welle, nicht obirtrettende in unßir gutt, in dem wir em keyne gerechtikeit gewaldt addir hirschaft zcusteen, also als wir em nicht greiffen in dye grentczen seyne voiteie, dorynne wir keyne gerechtikeit haben, ymande zcugebieten addir zcu vorbieten”.

⁴⁰ Ibidem: „Es were uns gar unczemlich, unßirn lewte sulche ding in der stadt guttir von Danczk ane des Erßamen Rathes addir eres voytes wissen zcu thuende. Was eure erßame weisheiten in dissen dingen eynen wellen, uns in schriftte wellen wissen

W drugim liście opat prosi o Bocka (lub Scheweckiego) wysłuchanie ludzi ze Steblewa, gdyby udali się do władz Gdańska, i przedstawienie ich sprawy radzie. Następnie powtarza treść pierwszego listu: wójt nakazał Steblewianom wykopanie cieków wodnych w Czatkowach, czego opat im zakazał, ponieważ wójt nie ma żadnej władzy w majątkach klasztoru⁴¹.

Zatem sformułowany ogólnikowo pogląd Autorki nie odpowiada przytoczonym źródłom. Steblewianie nie byli poddanymi opata pelplińskiego, ale Gdańska. „Prace melioracyjne” nie miały zostać przeprowadzone w posiadłościach miasta, jakby pośrednio można było wnioskować z cytowanej wyżej wypowiedzi, ale w pelplińskich Czatkowach dzierżawionych przez gburów z Steblewa. Oba listy zostały napisane w 1487 r. i wówczas, a nie w 1489 r., powstał ten konflikt.

„Prace (i spór)” gdańszczanie mieli kontynuować także po odejściu Suchtena z urzędu. Na jakiej podstawie Autorka sformułowała ten sąd, nie wiadomo. Z korespondencji Pelplina do Gdańska wynika, że dotyczyła ona przede wszystkim sprawy dzierżawy Czatków i obowiązku wałowego klasztoru⁴². Nie jest więc on prawdziwy.

Nieco miejsca Autorka poświęciła działalności gospodarczej Suchtena i majątkowi, który był jego własnością. Po ojcu miałby posiadać dobra Małe Leżno⁴³, „w r. 1473 miał prawa do części wsi Gołąbkowo [— —], a przed śmiercią uzyskał królewską przysługę Gremblin koło Gniewu” (s. 341). Miał również nieruchomości w Gdańsku i dochody z renty. Na koniec stwierdza, że „operował majątkami w Szwecji i prowadził interesy z Lubeką” (s. 341). Trudno powiedzieć, co Autorka rozumie przez pierwsze stwierdzenie. Drugie natomiast nie odpowiada prawdzie. Zapewne Autorka sformu-

lassen mit beweisser, welche wir Gote zeliglich entphelen. Geben zcu Polpplin am Dinstag noch Corporis XPI etc. ym lxxxviiten jare”.

⁴¹ APG, 300D, 45B, 60: „wir bitten gar gantcz fruntlich [— —], ap dy armen lewthe des dorffes Stoblaw zcu Ewren Ersamkeiten komen wurden, dye sye geruche gutlich zcu vorhorren und eere sachen und beswerunge vor dem erßamen rothe welle zcumbesten wenden, sonderlich so sye durch den voyt des kleynen werdirts werden getzwungen etliche wassirlowffe in unßirn gutte Czatkaw zcu graben und zcu machen, das en von uns vorboten ist zcu thuende, nemlich so der genante voyt in unßiren guttirn keyner gewoltd, gerechtikeit und hirschaft one unßirn wille sich sulle zcu eegen, her uns ouch umb sulcher sache willen nicht hot beschickt addir durch seyne schriffte angelanget. [— —] Datum zcu Polpplin am Dinstage noch Corporis XPI anno etc. lxxxviiten [jare]”.

⁴² APG, 300D, 45B, 61–62, 65, 68, 70, 72, 74–76.

⁴³ Można mieć wątpliwości, ponieważ w 1457 r. miejscowość ta znajdowała się zapewne w ręku R. Niederhofa (zob. M. Biskup, *Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny trzynastoletniej 1454–1466*, Toruń 1952, s. 124), a cytowany przez Autorkę John Muhl (*Danziger Bürgergeschlechter in ländlichem Besitz*, ZWG 71, 1934, s. 111) podał informację o posiadaniu Małego Leżna przez ojca Henryka w 1443 r., zresztą bez wskazania źródła. Według J. Zdenki (*Suchten Henryk*, s. 297) była to tylko dzierżawa.

lowała taki wniosek na podstawie sporu między Suchtenem a Hermanem Hunterberchem (Hunterbergiem), który zarzucił burmistrzowi niegodziwe postępowanie w trakcie ratowania towarów z rozbitego statku Hansa Bolhorna. W liście do rady Lubeki z 11 grudnia 1497 r. rada Gdańska zażądała wyjaśnienia tych zarzutów. Władze Lubeki odpowiedziały 17 stycznia 1498 r., że Hunterberch ich nie potwierdził. Gdańsk jednak uważał, że kara nałożona na Hunterberga za pomówienie Suchtena jest zbyt niska (14 III 1499)⁴⁴. Widocznie postawa Lubeki nie satysfakcjonowała władz Gdańska, skoro sprawa ukarania Hunterberga znalazła się w instrukcji delegacji gdańskiej na zjazd Hanzy i została na nim przedstawiona⁴⁵. Związek Suchtena z tą sprawą wynikał zapewne ze sprawowania przez niego w 1497 r. urzędu kompana burmistrza-prezydenta⁴⁶, nie miał więc prywatnego charakteru.

Następnie B. Możejko przechodzi do stosunków rodzinnych Suchtena. Zdaniem Autorki według „nowożytnych gdańskich rękopisów genealogicznych, których ustalenia, przyjęte przez część autorów (Weichbrodt, Zdrenka) zostały podważone przez dokument podziału majątku po zmarłej Margarecie Zimmermann, przeprowadzonym przez S-a w r. 1496, ze związku tego pochodziło ośmioro dzieci: Heinrich, Christoph, Barthel, Kurt, Johan, Katherina, Gertruda, Georg. Wg dokumentu podziałowego nieletni jeszcze wówczas: Heinrich, Gertruda, Kurt, Georg i Christoph mieli otrzymać poł. parceli przy ul. Długiej, dom przy ul. Ogarnej, poł. spichrza na (przy) Bramie Kogi oraz czynsze. Dorosłej Katherinie [żonie Petera Rabenwaldta — W. D.] miała przyspaść druga część dóbr, przekazana przez zmarłą siostrę Margarethy, Gertrudę Zimmermann, niegdyś żonę Johana Barenbrucka. Katherina miała także otrzymać poł. ogrodu Sandgrube (obecnie ul. Rogaczewskiego)” (s. 341).

Autorka nie tłumaczy, na czym to podważenie informacji genealogii gdańskich przez „dokument” z 1496 r. miałyby polegać. Z tychże genealogii wynika, że Barthel i Johan zmarli przed 1496 r., a w podziale majątku w 1496 r. brało udział 6 osób⁴⁷. Nie ma więc tu sprzeczności.

Zupełnie dowolnie została przedstawiona treść wpisu w księdze ławniczej. Wynika z niego bowiem, że nie było domu przy ul. Ogarnej, ale dom przy ul. Długiej przechodził na ul. Ogarną. Dzieci otrzymały także 20 grz. srebra, rentę (czynsz) zaś zapisaną w księdze miejskiej pod

⁴⁴ *Hansisches Urkundenbuch*, t. 11, wyd. W. Stein, München–Leipzig 1916, (dalej: HUB), nr 1045, 1050, 1059.

⁴⁵ *Hanserecesse 1477–1530*, t. 4, wyd. D. Schäfer, Leipzig 1890, nr 80, § 11; nr 81, § 45.

⁴⁶ J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska*, t. 1, s. 69.

⁴⁷ D. Weichbrodt, *Patrizier, Bürger, Einwohner der Freien und Hansestadt Danzig in Stamm- und Namentafel vom 14.–18. Jahrhundert*, t. 1, Klausdorf–Schwentine 1986, s. 431.

nazwiskiem Henryka von Suchtena na czwartej części spichlerza tylko panna Gertruda. Ponadto owych pięcioro dzieci otrzymało połowę majątku po Gertrudzie, żonie Jana Barenbrocka, który odziedziczyła ich matka Małgorzata, Henryk von Suchten zaś drugą połowę. Tylko połowę ogrodu w Sandgrube ich matka za zgodą Suchtena przekazała swojemu bratu, Maciejowi Zimmermannowi. O przekazaniu połowy spadku po matce i połowy ogrodu Katarzynie nie ma więc mowy⁴⁸. Uregulowano natomiast sprawę roszczeń Katarzyny i jej męża⁴⁹.

Według Autorki Suchten, „reprezentując swoje dzieci, występował wspólnie ze szwagrem Matthiasem Zimmermannem, jako jeden z realizatorów testamentu po zmarłym Johanie Barenbrocku (1496); obaj mieli podzielić dom po nim oraz uregulować jego interesy handlowe i sukienicze w Anglii, Zelandii i Brabancie” (s. 341). Z wpisu do księgi ławniczej wynika⁵⁰, że Suchten reprezentował przed ławą żonę („von syner ßeligen husfruwen Margareten wegen”), a nie dzieci, Maciej Zimmermann zaś samego siebie („vor sick”). Obaj zawarli porozumienie z Arntem Mettlerem, prowadzącym wcześniej interesy ze zmarłym Barenbrockiem. Postanowiono, że Suchten i Zimmermann mają prawo zatrzymać sukno, które odebrali w domu Barenbrocka po jego śmierci, także to znajdujące się w komorze, dobre i złe, jak również długi w Prusach, które miał Barenbrock w wyniku działalności w spółkach. Jeśli ich nie odzyskają, to będzie to ich strata⁵¹. Z kolei Mettler miał zatrzymać dwie paki sukna, które

⁴⁸ APG, 300, 43, 4, 14–14v: „dat halve erve in der Langegasse, dar he [Henryk von Suchten] nw thor tyt inne wanet, durchgande in de Hundegasse, und darto den halffen spiker by der Koggenbrugge gelegen, darto noch 20 mrg lodich sulver. Und der junckfrawe Gerdekenn zal man allene to scriven 16 mr 16 scot tynß, de up her Hinrick van Suchten name in der statboke off dem verde part van dem twerspiker by der brugge gescreven stan. Darto sollen de bavengescreven kinder hebben unnd empfangen de helfte allerley nagelaten goder, de van zelige vruwe Gertrud, her Johan Barenbrockes husffruwen, an ere modder Margaretten ßeliger gedechtnisse gestorven syn de helfte empfangen, unnd de vader de ander helfte dat sy an upstanden erve liggenden grunden, clenode, farende have watterley de syn mogen nichtis nicht buten bescheden, allene den halffen garden in der Santgrouven gelegen, ßo de is den ere zelighe moder mit volbort her Hinrickes eren bruder her Mathias Tymmermann gaff, vor syn to egede”.

⁴⁹ Ibidem: „Unnd wert sake, dat Peter Ravenwolt in vormuntscoep syner elicken husfruwen Katherincken ut den gudern wes mher geboren mochte, den he unße ut denn gudern empfangen hebbe, dar zal Peter Ravenwolt van syner husfruwen wegen syn andeel mede aff entfange. Und Peter Ravenwolt in vormuntscoep syner eliken husfruwen Katherincke vorlevet erem vader her Hinrick den schichteyt unnd de schichteyt van der anderen viff kynder wegen steyt ann to der kynder mundigen jaren”.

⁵⁰ Ibidem, k. 1v.

⁵¹ Ibidem: „alzo dat her Hinrich und her Mathias vorbenomet hyr hebben unnd beholden sollen allerley lakene, de ße na ßeliges her Johan Barenbrockes huße empfangen hebben in ere were, und de noch yn der kamer staeen, ßo de syn gut adder unde quat, und darto ßo sollen se hyr yn dem lande an sick nemen unnd holden allerley schulde, wor und

wziął w maju w Gdańsku z domu Barenbrocka⁵². Nie ma tu więc mowy o podziale domu Barenbrocka, ale o rozdysponowaniu przechowywanego w nim sukna między zainteresowanych. Uregulowano również sprawę długów Barenbrocka w Prusach. W sprawie owych „interesów handlowych i sukienniczych” stwierdzono, że Arnt Met(t)ler ma zatrzymać w Anglii, Zelandii i Brabancji lakmus (barwnik naturalny), który Barenbrock wysłał w 1494 r., a także długi z ich obu spółek i spółki z Hansem Leve. Jeśli byłyby jakieś złe (nie do ściągnięcia) długi, to obciążą one Met(t)lera⁵³. O suknie nie ma więc mowy.

Kolejne uzgodnienie dotyczy spraw handlowych w Anglii. Za pozostały towar (nie podano jego specyfikacji) należący do Barenbrocka Metler powinien zapłacić, o ile nie jest obciążony długiem. Suchten, Zimmermann i ich spadkobiercy nie powinni tego tytułu być wystawieni na jakieś roszczenia. Sygnet Barenbrocka, którym pieczętowano pisma, oraz gmerk, którego używano do plombowania sukna, miały zostać zwrócone Dedertowi Brandesowi i Suchtenowi⁵⁴.

Około 1498 r. Suchten poślubił Barbarę, z domu Angermünde, co zdaniem B. Możejko „uwikłało go w [— —] spór między Angermündami i Ferberami, którzy zabiegając dla Maurycego Ferbera [— —] o rękę Anny Pilemann, [— —], siostrzenicy Barbary, wobec stanowczej odmowy uciekali się do szantażu i [— —] odwoływali się do Stolicy Apostolskiej. Z kolei S. wymuszała, przez uwięzienie, zeznania różnych kobiet przeciw Maurycemu” (s. 341).

Tak ujęty przebieg tej sprawy nie tylko nie naświetla jej charakteru, ale też zawiera błędy rzeczowe. Był to dość ważny fragment trwającej kilkadziesiąt lat rywalizacji między Feldstetami (Rudolf i Rajnold) a Ferberami

by weme de synde zelige her Johan Barenbrock von der schelscop wegen utstaende heft. Unde dar wes aff na blyven, dat ðe nicht konden ynmanen, zal erer beyder schade syn”.

⁵² Ibidem: „Unnd Arnt Metler zal behalden de 2 terlinge laken, de hee nw yn May hydr to Dantzicke ut zeliges Johon Barenbrockes huße entfangen heft”.

⁵³ Ibidem: „Metler zal vor sick beholden in Engelant, Szeelant, Brabant dat lytmoes, dat zelige her Johan vor ere sellscop van hydr gesant heft anno etc. [14]94 und watterley schulde ut erer beyder selscop, uff uch der selscop, de Hans Leve mede ynne was noch buten staen, de ðal Arnt vor sick yn manen. Blefe dar weß aff yn quaden schulden, zal Arnt myssen und entperen”.

⁵⁴ Ibidem: „Unnd al, wat Arnt Meteler in Engelant off anders woer van selige her Johan Barenbrockes wegen und vor sick solven geborget heft unnd daraff noch schuldich is, dar Barenbrockes signet an de byllen mede vorgedrucket is, off nicht is de schulde, zal Arnt Mettler zametlick alle gelden unnd betalen. Und Hyrick van Suchten und her Mathias Tymmerman noch ere rechte erffnamen sollen dargene ansproke noch noet van leyden. Und Arnt zall zelige her Johan Barenbrockes merck und signet, dar men byllen mede vorßegelt off lakene mede lodet to Lunden overantwerden Dedert Brandes und Hinrick van Suchten to her Hinrickes und her Mathias besten”.

(Jan i Eberhard). Obie te rodziny przez koligacje małżeńskie i interesy ekonomiczne sprzymierzone były z różnymi familiami patrycjatu gdańskiego. Przez ślub z Barbarą Angermünde Henryk von Suchten znalazł się w obozie Feldstetów⁵⁵.

Nie wiadomo na pewno, aby Ferberowie mieli w tej sprawie „uciekać się do szantażu”. List do Anny namawiający ją, by oznajmiła rodzinie o ich potajemnych zaręczynach, i grożący w razie odmowy popełnieniem jakiegoś strasznego czynu, wysłał sam Maurycy, chociaż niewykluczone, że wiedział o tym jego ojciec, Jan Ferber. Gdy Maurycy Ferber jako dowód zaręczyn przedstawił w Rzymie fragment materiału z ubrania Anny, według Ernsta Kestnera Suchten wtrącił do więzienia jakąś kobietę i wymusił na niej zeznanie, że to ona potajemnie w kościele odcięła kawałek sukna i wysłała go Maurycemu do Rzymu na proces jako dowód w sprawie. Natomiast zdaniem Henryka Zinsa były to dwie kobiety⁵⁶. Autorka nie rozstrzyga tej kwestii, lecz gmatwa ją, pisząc o „różnych kobietach”, z czego można by wnosić, że chodzi przynajmniej o dwie odmienne sprawy, a tak przecież nie było. Z listu rady do biskupa włocławskiego z 1501 r. wynika, że były to dwie kobiety: podczas nabożeństwa w kościele Mariackim jedna podała nożyczki, druga zaś odcięła skrawek materiału z sukni Anny. Obie zostały aresztowane z polecenia Suchtena i pod groźbą tortur złożyły samoobciążające zeznania. Niedługo potem odwołały je i zostały uwolnione zaraz po śmierci burmistrza⁵⁷.

Nie ulega wątpliwości, co uszło uwadze B. Możejko, że Suchten odgrywał w tym sporze rolę pierwszoplanową. On i jego żona skłonili Annę, która do zakończenia sprawy cały czas mieszkała w ich domu, do wyjawienia (rzekomej?) prawdy. Suchten złożył skargę na Maurycego przed radą urzędującą (23 XI 1498), towarzyszył Annie, gdy została wezwana przed sąd oficjała w lutym 1499 r., i przewodniczył delegacji rodzinnej, która stawiała się

⁵⁵ Tak już T. Hirsch, *Die Ober-Pharrkirche von St. Marien in Danzig*, Danzig 1843, s. 227–233. Ostatnio o tym konflikcie pisała Maria Bogucka, *Model kariery mieszczańskiej w Gdańsku w drugiej połowie XV wieku. Rudolf Feldstete jako fundator potęgi rodziny*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. J. Tandecki, R. Czaja, Toruń 1996, s. 263–265.

⁵⁶ E. Kestner, *Eberhard Ferber, Bürgermeister von Danzig*, ZWG 2, 1880, s. 31; H. Zins, *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.*, Lublin 1951, s. 23.

⁵⁷ APG, 300, 27, 7, s. 315–316. Treść listu podaje T. Hirsch, op. cit., s. 230–231, przyp. 1. W bibliografii na końcu biogramu podano: „księga tzw. Missiwów rkps 300,27, nr 7, k. S. 269ff, 278f, 299f” (s. 342). Autorka nie może się zdecydować, czy chodzi o karty (k.) czy strony (s.), a także używa niemieckich skrótów f. i ff. zamiast polskich n. i nn. (zob. HUB, t. 11, nr 1045, 1050, 1059). Natomiast nie cytuje wspomnianego wyżej listu na s. 315–316, jak też następnego związanego z tą sprawą, 300, 27, 7, s. 342; zob. T. Hirsch, op. cit., s. 230–231, przyp. 1.

przed sądem biskupim w Bydgoszczy (lipiec 1499). E. Kestner nazywa go wprost „głową rodziny”⁵⁸, co jest zrozumiałe, gdyż Rajnold Feldstete był wówczas tylko ławnikiem⁵⁹. Nie dziwi więc małżeństwo Henryka juniora z Anną zawarte w 1504 r., już po śmierci ojca pana młodego. Theodor Hirsch nie miał wątpliwości, że Suchten senior zabiegał, aby jedyną dziedziczkę Macieja Pilemanna wydać za swojego syna, w czym wspierała go rodzina Feldstete, nie chcąc, by fortuna Anny przeszła w ręce Ferberów⁶⁰. Zapewne dlatego nie doszło do ugody, a spór był tak ostry i długotrwały.

Według B. Możejko Suchten zmarł 21 sierpnia 1501 r. Tymczasem źródła wskazują wyraźnie na 22 sierpnia. Taką datę śmierci przyjął także Joachim Zdrenka⁶¹. Autorka nie podała jednak w tej sprawie żadnego wyjaśnienia.

Negatywna ocena biografii Henryka von Suchtena pióra Beaty Możejko wynika z kilku powodów. Autorka nie odczytała i nie wyjaśniła poprawnie źródeł rękopiśmiennych (listy, wpisy w księgach ławniczych). Z kolei informacje ze źródeł publikowanych (recesy ze zjazdów stanów Prus Królewskich, związana z nimi korespondencja) zostały podane albo z błędami, albo ogólnikowo, za streszczeniami wydawców, bez głębszej analizy. Braki w wiedzy pozaźródłowej i niezajomość części literatury przedmiotu spowodowały, że dla opisu działalności publicznej Suchtena nie zbudowano odpowiedniego kontekstu, związanego z wydarzeniami politycznymi w Prusach Królewskich i Gdańsku w ostatniej ćwierci XV w. Niezrozumiałe są także pomyłki dotyczące miejsca urodzenia czy daty śmierci Suchtena.

Korzystając z opracowań naukowych, szczególnie o tak wielkiej randze jak *Polski Słownik Biograficzny*, zakładamy w dobrej wierze, że podane w nich fakty i sądy są wynikiem rzetelnego postępowania badawczego, opartego na odpowiednich umiejętnościach filologicznych i warsztatowych. Jeśli autor ich nie posiada, nie powinien podejmować się zadań wykraczających poza jego kompetencje⁶².

⁵⁸ E. Kestner, op. cit., s. 26.

⁵⁹ Zob. J. Trzoska, *Feldstete Rajnold*, w: SBPN, t. 1, s. 405.

⁶⁰ T. Hirsch, op. cit., s. 229.

⁶¹ SRP, t. 4, s. 333; *Christoph Beyer des ältern Danziger Chronik*, wyd. T. Hirsch, w: SRP, t. 5, Leipzig 1874, s. 450; J. Zdrenka, *Von Suchten, Berthold*, s. 338.

⁶² Także biogram Jerzego Strubego, oficjała pomorskiego, pióra B. Możejko (PSB, t. 44, Warszawa–Kraków 2006, s. 423) nie jest wolny od błędów. W dokumencie z 23 grudnia 1468 r. znajduje się pominięta informacja, że był plebanem w Subkowach. Nie ma w nim także mowy o przyznaniu altaryście w kaplicy św. Bartłomieja w kościele Mariackim praw „do domów”, ale do jednego „domum muratam sive lapideam”; APG, 300D, 70, 115. Konflikt Strubego z Janem Sukowem, proboszczem z Koźlin, nie dotyczył tylko „osobistej obrazy”. Sukow i starsi wsi zastawili sprzęt kościelny, a pozwani w 1467 r. dwukrotnie przed sąd oficjała, nie wykupili go. W lutym 1469 r. Strube

Remarks on the Life and Political Activity of Henryk Suchten (d. 1501), the Mayor of Gdańsk

The Suchten family came to Gdańsk probably in the second half of the fourteenth century from the Rhineland and rapidly became members of the local patriciate. The most prominent representative of the family was Henryk Suchten (d. 1501) who in 1469 became a councillor and then joined the town council (1477). Several years later, he represented the town authorities at conventions held by the estates of Royal Prussia in 1488–1492, 1494–1496, or was an envoy dispatched to King Kazimierz Jagiellon (1488, 1489?, 1492). Suchten also fulfilled assorted functions of the town bench: he was its scultetus (1480), the *wójt* (vogt) of Żuławy Steblewskie (1487), and probably the administrator of Szkarpawa (prior to 1491). The peak of his career was being elected mayor of Gdańsk in 1492 and obtaining the post of royal burgrave (1499, 1501). Suchten was the proprietor of the royal estate of Gremblin near Gniew and the village of Małe Leżno near Gdańsk. Twice married: to Małgorzata Zimmermann (d. 1496), with whom he had eight children, and to Barbara Angermünde (1498). Thanks to the second marriage, he found himself in the camp of the Feldsteten family, a rival of the Ferbers. As the head of this coterie and by applying methods at odds with the law he forbade the marriage of Anna Pilemann and Maurycy Ferber; ultimately, Anna married his son, Henryk.

Writing biogramme dictionaries is a difficult task: it requires gathering all source material, to be subsequently carefully read and interpreted as a synthesis within a wider context. Drawing attention to these facts in connection with the presented biogramme of Suchten in *Polski Słownik Biograficzny* (PSB) appeared to be relevant.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

nałożył więc na nich ekskomunikę i wezwał Sukowa przed biskupa i kapitułę (zob. H. Freytag, *Landgeistliche aus der Umgegend von Danzig vor der Reformation*, ZWG 58, 1918, s. 114). Według Autorki w okresie oficjalatu Strubego trwały spory biskupa włocławskiego z Gdańskiem „o dziesięciny, płacone niegdyś komturowi gdańskiemu ze wsi stanowiących po r. 1457 własność miasta”. Na Pomorzu Gdańskim dziesięciny pobierał zawsze biskup włocławski. Z rokowań przeprowadzonych na zjeździe generalnym w Piotrkowie w marcu 1472 r. (a nie „na zjeździe stanów”) wynikałoby, że w opinii gdańszczan chodziło o zrelewowane dziesięciny z kilku wsi wójtostwa lęborskiego, które wcześniej komtur gdański płacił biskupowi. Skoro obecnie te wsie nie należą do miasta, nie ma podstaw, aby płaciło ono dziesięcinę. (Jednak zdaniem Petera Kriedtego, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974, s. 313, przyp. 3, w istocie chodziło o dziesięcinę ze wsi na prawie polskim położonych w komturstwie gdańskim). Nadania ziemskie otrzymał Gdańsk w 1454 r., w 1457 r. zaś okręg tczewski i Szkarpawę (osoby prywatne), ale sprawa dziesięciny ich nie dotyczyła. Stwierdzenie, że 4 sierpnia 1473 r. Strube potwierdził „zapis mieszczanina gdańskiego Andrzeja Beckera dla klasztoru kartuzów w Kartuzach” jest nieścisłe, gdyż Becker wystąpił w nim jako brat zakonny, jak już w 1465 r.; Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, *Monastica Kartuzy*, 1, nr 107, 119. I tu błędy rzeczowe mieszają się z niedokładną interpretacją źródeł.